

XXX4.

Nigdy nie będzie takiego lata cóż to za życie, kiedy wszystko przemija moje twoje obojętnie. Jesteśmy razem, a to najważniejsze, istotą tego jest więź, która siłą woli mówi o miłości dziennej osobliwej. Ja i ona i światy graniczące czasem pograniczem rzeczywistości bolesne wzniosłe fantazjujące po między nami. Razem pokonany tą wolą idei życia owego świata nad, którym czasem ronimy łzy. On świat jednak wybiera silniejszych bardziej pewnych siebie ku wzorców oddanym światom dojrzałości wobec wieków historii tych lat przekroju nastroju społecznego i ideału w którym jesteśmy tylko malutkim nie przyjętym płomykiem i żywym dokumentem istnienia mówiącym o sobie o nas i o świecie w którym obcujemy razem ze wszystkim co otacza nas. Mój świat jest taki jakim przedstawiam go wszystkim tym, których zbliżyłem ku sobie. Oddałem majątki byłem u schyłku życia śmierci widziałem czułem dotyk jej, jednakże ocaliło marzenie mnie od zapomnienia żyje dążąc jednak ku temu co tak naprawdę jest tempem życia wzorującego się na istnieniach wzniosłych i upadłych jakbym stwierdził autorytetów ludzkości. Ja i ona uwielbieniem rozmów o miłości o marzeniu ciągłym nawoływaniu jej w sercu rodząc tą wolę życia przetrwania w trudzie istnienia wzbudza czasem myśl jakiej nie wyraził bym słowem. Teraz widzę i rozumiem odliczając czas iż błędząc nabieram nauki wolę dojrzałości, jakby mężnieje będąc w połowie drugiego istnienia. Życie jest tą częścią odmiennego spostrzeżenia wyrazem własnego indywidualnego wyboru, jednakże wybrałem sam wędrówkę tak wędrówkę wobec marzeniu czym miłość powołanie pewność siebie graniczące czasem pomiędzy torżamością spełnienia falą życia i ideologią miłości prawa, którego nikt nie wyzwolił pojęciem słowa wobec uczucia, wrażliwości uczuć, które rodzi! Wiem jestem wyniosły w rozmowach o miłości! Niechaj będę, bo przecież ona jest mi teraz pojęciem nad, którym ja i ona my razem jesteśmy tą wolą sumienia i pokutą cierpień przeszłości w świetle prawa przyjętych pokoleniom nienawiści rodów ojców matek dziadów, które dla nas przekleły istnienie. Jestem dziś żywicielem życia czy jutro będę czyż Jestem kolejnym świadkiem niepojętego wyrazu uczuć? Może jestem może i ona jest przecież mówię to w ciszy do niej siebie jak, że kochliwe moje serce jest ono tylko częścią planu w którym oznaczył Bóg nas w porze prób przed upadkiem osamotnienia. Prozaiczna wola idei powiedziałbym " jesteśmy prawem ostatniego słowa, które ulega pewności i wzajemności wobec nas i raczej wszystkich, których dopadła miłości jawa, która jest osamotnienia śmiercią nad, którą roni nawet łzy czarne jak smoła Lucyfer tak śmiercią osamotnia". Nie lękaj się mówię, życie jest pełne wytwornego ego, lecz ono w głowach żeczywistiści i pokojem smutku naszego hejnału serc złamanych oszukanych poprzez wspomniane inicjacje nienawiści... Jestem ty jesteś my jesteśmy tajemnicą, a czy oni są nią tym traktatem grzechu w boleści za, który płacimy niepojętym cierpieniem... Wierze, że oni płacą i wszyscy jak i wszyscy, którzy doświadczenia to co my razem oddając jałmużnę, tym samym zarazem. Wieki myślał bym nad tym co pragnę opisać i wymyślił mym formułę słowa zdania kolejkę wyrazów jednej myśli i miliona liter, aby ująć naraz uczucie, które ofiarowało życie tobie mi i innymi. Jeden czas pokolenie jedną chwilą jest całe istnienie wobec trudu, które jest progiem wyznania uczuć serc złamanych, które krwawiąc boleścią wymawia słowo kochanków ulotnych w poetyckim dzieje owego dramatu, którego ideą losem twórczego myślenia wszystkich uwielbianych jest wyzwolenie!... Więc oni wiedzą ci, którzy rozumieją słowo moje, że jestem pojęciem tego co w nas napędem życia sensem rodzajem pojęć dla, których żyją i umierają ludzkości? Więc czym jest ona wymieniona wola żywota ona jest paranoją miłości zarazem śmierci i pojednania wieczności w parze uznanej wytwornej myśli poza granicą ciała i duchowości? Jeżeli nie ona to kto? Zrozumiałem wszystko w jednej chwili, więc śmierć nas tylko może podzielić w słowach ostatniego wersetu w zrozumieniu jego... Więc? Właśnie! Pojętą stroną miłości jest wieczność, wiecznością jest śmierć! Miłość śmierć egzemplarz następstwa projekt dokonany Stwórcy, ileż słów zabraknie aby zrozu-

mieć tajemnice początku i końca światów z wątkiem miłosnego zawodu lub drogi, która jest wolą przeznaczenia!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 18.10.2021 21:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.